

# Kaz / Mario Kontrargument, PKKP (Początek Końca Końca Początku)

ta chwila trwa  
shadow play  
spotykam falshbacki  
Gdańsk spowija mgła  
dopijam dwa  
i zamykam powieki

chcesz dać mi rade  
dam ci rade  
chce spokój  
ludzie widza we mnie szczerość  
a nie wadę wzroku

wracam do przytyków  
od tych ku\* szmat z liceum  
osiągnęły chu \*  
a gdy mam świat u steru  
chce dzwonić, jak Linda spytać  
komu teraz miauczysz mała  
biorę litra  
wracam na naszą ławkę starczy, nara!

dwa lata werwy żeby zapierd\*  
po festiwalach, pustych halach  
pełnych salach  
gdzie twoi idole byli  
mi zdążyli połać  
i zdążyli mi przy stole obiecywać złote góry  
olać w chwili

całość w serca złapiesz jedno ci sprzedało się w mym rapie  
to witrana z LP...  
na ulicach ....  
są jak dziwki  
łatwo przepaść chłopie  
różniaca między nami jest jak przepaść